

Nieznani, Przemy

Słowa i muzyka: Ryszard Muzaj

Nad ranem morską toń kipiała pianą fal,
Jak gdyby stary Bóg zniweczyć morze chciał.
I w takie oto dni najbardziej boję się,
Żeby wielkie serce morza nie opadło z sił.
Znałem człowieka, co pokonać morze chciał,
Tysiące przebył mil, aż raz na skały wpadł,
A gdy po latach znów w morzu spotkałem go,
Nie ośmielił się na wiatr podnieść rękę swą.
Znam małą przystań, gdzie rybackie sieci schną,
Tam wielki stoi krzyż i gdy w pogodę złą
Nastanie ciemna noc, wtulone w plaży piach
Wszystkie łodzie klęczą tam wyczekując dnia.
Dane mi było żyć, gdy tonął statek wasz,
Nad ranem wielki sztorm pod żarem słońca padł.
Minęło kilka lat, do dzisiaj nie wiem sam,
Czy to była śmierć, czy tylko słońca blask.
Gdy wieloryba głos usłyszeć mogłem raz,
Jakby wielki jęk i cierpienia ślad,
I dziwię się, że on - ogromny władca mórz
Jest samotny tak jak my, mimo nadmiaru słów.
Lata nam bieżą wciąż lawiną szybkich dni
I mimo wielu burz życie się jeszcze tli,
I tylko czasem strach w nocy ogarnia mnie,
Czy zrozumieć zdążę, jakie serce morza jest.